

Jolanta Kolbuszewska
Uniwersytet Łódzki

Seksualna przemoc w czasie II wojny światowej w polskiej historiografii akademickiej. Uwagi na marginesie książki Joanny Ostrowskiej

W 2018 r. w wydawnictwie Marginesy ukazała się niezwykle interesująca praca Joanny Ostrowskiej *Przemilczane. Seksualna praca przymusowa w czasie II wojny światowej*¹, traktująca o wypartym ze zbiorowej pamięci zjawisku seksualnego wykorzystywania Polek w instytucjach kontrolowanych przez niemieckiego okupanta². Autorka zarysowała system zorganizowanego nierządu, którego istotnym ogniwem były zmuszane do prostytucji Polki. Napiisała o domach publicznych dla funkcjonariuszy niemieckich władz okupacyjnych, policji, wojska oraz obozowych puffach z których korzystać mogli, motywowani w ten sposób do cięższej pracy, więźniowie oraz obozowa obsługa. Jeśli chodzi o aspekt terytorialny, Ostrowska skoncentrowała się na obszarze Generalnego Gubernatorstwa, jako element komparatystyczny pojawiał się także Kraj Warty, Prusy Wschodnie, Górny Śląsk. W odniesieniu do horyzontu czasowego warto podkreślić, iż autorka nie ograniczyła się do okresu okupacji. Uwzględniła również powojenne napiętnowanie, stygmatyzację byłych pracownic seksualnych, wypieranie i tabuizację zjawiska okupacyjnej prostytucji.

W omawianej publikacji przemoc seksualna ukazana została jako część wojennej codzienności; zjawisko typowe i wyjątkowe zarazem. Typowość związana była z towarzyszącym ludzkości od zarania upokarzaniem ludności podbitej przez niewolenie i gwałty. Wyjątkowość nazistowskiej praktyki dotyczyła jednak metod — stworzenia sprawnie działającego systemu, na

¹ J. Ostrowska, *Przemilczane. Seksualna praca przymusowa w czasie II wojny światowej*, Marginesy, Warszawa 2018, 480 ss.

² Podstawę książki stanowi rozprawa doktorska obroniona przez J. Ostrowską na Uniwersytecie Jagiellońskim w 2015 r.

który składała się kontrolowana sieć domów publicznych, sposoby „rekrutacji” i planowego dostarczania seksualnych pracownic. Istotna też była towarzysząca tym działaniom podbudowa ideologiczna (teoria higieny rasowej w myśl, której ograniczono kontakty seksualne z ludnością podbitą za wyjątkiem domów publicznych w których miały one charakter wyłącznie rzeczowo-ekonomiczny). Polityka seksualna nazistów stanowiła ważny element polityki rasowej.

Seksualna opresja towarzysząca wojennym konfliktom, do tej pory znajdowała się na obrzeżach zainteresowań polskich badaczy dziejów. W rodzimej literaturze przedmiotu poświęconej okresowi okupacji, w odróżnieniu od publikacji niemiecko i anglojęzycznych, pojawiło się zaledwie kilkanaście tekstów dotyczących wspomnianej problematyki³. Wszystkie opublikowano dopiero w pierwszej dekadzie XXI w. Autorka książki *Przemilczane. Seksualna praca przymusowa w czasie II wojny światowej* podjęła próbę włączenia do narracji historycznej problemu seksualnych nadużyć i czerpania przez okupanta zysku z wymuszonej na Polkach prostytucji, tym samym uzupełniając narrację na temat wojennej codzienności, o istotny element cierpienia ludności cywilnej. „Wyciągnięcie” wspomnianych historii na światło dzienne może zapoczątkować proces zmiany obrazu II wojny. W szerszym aspekcie omawiana książka dotyka przemocy seksualnej w ogóle. Ostrowska traktuje ją jako głos w toczącej się obecnie debacie publicznej.

Śledząc literaturę przedmiotu i narrację autorki, nie sposób uwolnić się od pytania, dlaczego nikt dotychczas nie podjął w Polsce systematycznych badań w omawianym zakresie? Wszak od kataklizmu wojennego minęło ponad siedemdziesiąt lat. Temat wojennych rozliczeń, ogromu hitlerowskich zbrodni, krzywd doznanych przez ludność cywilną, zniszczeń i grabieży był stale obecny w refleksji historyków. Dlaczego seksualne wymuszenia i przemoc były w tych opowieściach przysłowiową białą plamą? Próbując odpowiedzieć na to pytanie, należałoby uwzględnić dwie perspektywy. Pierwsza to polska świadomość, pamięć zbiorowa. Druga, profesjonalna, akademicka historiografia.

³ Mam na myśli m.in. artykuły J. Ostrowskiej ukazujące się od roku 2007, np.: *Prostytucja w Auschwitz. Wielkie przemilczanie. Prostytucja w obozach koncentracyjnych*, „Krytyka Polityczna” 14/2007-2008, s. 176-192; *Zapomniane ofiary nazizmu — figura prostytutki obozowej i jej wyparcie w dyskursie postholocaustowym*, [w:] *Auschwitz i Holocaust. Dylematy i wyzwania polskiej edukacji*, red. P. Trojański, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcim 2008, s. 285-293; J. Ostrowska, M. Zaremba, *Kobięca gehenna*, „Polityka”, nr 10, 2009). A także publikacje B. Karwowskiej, *Ciało. Seksualność. Obozy zagłady*, Universitas, Kraków 2009 czy A. Weseli, *Puff w Auschwitz*, „Polityka”, nr 27, 2008; J. Grabowski, *Prostytucja w okupowanej Warszawie i dystrykcie (1939-1945)*, [w:] J. Żyndul, S. Rudnicki (red.), *Parlamentaryzm, konserwatyzm, nacjonalizm. Studia ofiarowane Profesorowi Szymonowi Rudnickiemu*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2010, s. 271-289.

Spoglądając z perspektywy pamięci, należy zgodzić się z Ostrowską, iż pracownice seksualne, ofiary wojennych gwałtów, kobiety pozostające w relacjach z wrogiem, bardzo szybko zostały wyparte z oficjalnych opowieści o wojnie. Wszak intymne kontakty z najeźdźcą od dawna uznawane były za sprzeniewierzenie się patriotycznemu obowiązkowi i oceniane jako hańbiące. Domy publiczne, zwłaszcza te funkcjonujące w obozach koncentracyjnych, kolidowały zaś z powszechnym wyobrażeniem o „miejscu kaźni”, mitem więźnia-bojownika o wolność, tragicznej śmierci w Auschwitz. W Polsce nadal dominuje martyrologiczno-heroiczna wizja II wojny światowej, zgodnie z którą więźniowie obozów hitlerowskich uznawani są za męczenników słusznej sprawy, wspólnota narodowa zaś jawi się jako grupa szlachetnych ofiar, pełnych bohaterstwa i poświęcenia. W oficjalnej pamięci nie mieszczą się zarówno więźniowie korzystający z usług obozowych prostytutek, jak i oddające swe ciała okupantowi Polki. W przypadku tych ostatnich przyznawano wprawdzie, iż zdarzały się takie sytuacje, ale stanowiły one margines i dowodziły patologii⁴. Warto również wspomnieć o historyczno-politycznych uwarunkowaniach, na które zwróciła uwagę niemiecka badaczka Maren Röger. W Polsce nie mówiono o przemocy seksualnej nazistów, unikając w ten sposób przypominania o gwałtach popełnianych przez radzickich „wyzwolicieli”⁵.

Zmuszane do prostytucji kobiety bardzo krótko uznawane były za ofiary. W okresie powojennym miejsce współczucia zajęły oskarżenia o „dobrowolność”, „kolaborację”, „łatwiejszy wybór cielesnej hańby” (Z. Kossak-Szczucka, *Z otchłani*) czy „sytego, haniebnego raj” (S. Szmaglewska, *Dymy nad Birkenau*). W opinii rozpowszechnianej przez byłych więźniów moralnych oporów przed „dobrowolnym” pójściem do puffu miały nie mieć Niemki czy Ukrainki. Jeśli „pokusie poprawienia swego losu” ulegały Polki, czyniły to głównie młode, nie-doświadczone, złamane głodem, dziewczęta. Strażnicy/strażniczki/dyskursu na długo narzucili swą wizję wydarzeń. Po wojnie wykorzystywane seksualnie kobiety padały ofiarą samosądów, piętnowania poprzez bicie, golenie głów

⁴ Skala prostytucji w okupowanej Polsce, wedle niemieckiej badaczki Maren Röger, była dość duża, zob. *eadem*, *Wojenne związki. Polki i Niemcy podczas okupacji*, przeł. T. Dominiak, Świat Książki, Warszawa 2016 (pierwodruk: *Kriegsbeziehungen. Intimität, Gewalt und Prostitution im besetzten Polen 1939 bis 1945*, S. Fischer Verlag, Frankfurt am Main 2015).

⁵ O gwałtach dokonywanych przez radzieckich żołnierzy szeroko pisali dopiero w XXI w.: J. Hytrek-Hryciuk, „Rosjanie nadchodzą” *Ludność niemiecka a żołnierze Armii Radzieckiej (Czerwonej) na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948*, Oddział Instytutu Pamięci Narodowej — Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Wrocław 2010; T. Kruszewski, *Gwałty na kobietach niemieckich w schyłkowym okresie II wojny światowej (październik 1944– 8/9 maj 1945) i w pierwszych latach po jej zakończeniu*, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2016.

etc. (podwójna wiktyimizacja)⁶. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż autorka omawianej pracy, bardzo zdecydowanie podkreśliła, iż nadzorowana przez hitlerowców prostytutka nie miała nic wspólnego z dobrowolnością. Część kobiet była do niej zmuszana ze względu na wykonywanie tego zawodu przed wojną (Niemcy przejęli polskie rejestry prostytutek), inne były ofiarą pomówień, szantażu, łapanek, biedy, głodu (tzw. prostytutka przetrwania) *etc.* Odwoływano się do pośredniego i bezpośredniego przymusu. Żadna z prostytutujących się kobiet nie miała kontroli nad swą „pracą” i jej warunkami. Powszechnie dochodziło do naruszenia seksualnego samostanowienia. Nadzorcy bywali niezwykle brutalni, pełnili rolę stosujących przemoc stręczycieli; handlarzy kobiet⁷.

Po etapie napiętnowania i stygmatyzacji nastąpiło „wyparcie” z pamięci, „przemilczenie” w dyskursie publicznym, związana z nim tabuizacja, a także mitologizacja i skandalizacja zjawiska. W Europie Zachodniej, szczególnie w Niemczech w latach 90. XX w., zapoczątkowany został trwający do dziś etap „odzyskiwania pamięci” i wiążący się z nim rozkwit badań historycznych, socjologicznych nad przemocą seksualną okresu okupacji⁸. W Polsce ten etap dotąd był nieobecny. Wedle Ostrowskiej cierpienia nie można wartościować, trzeba o nim mówić. Dzielenie ofiar na zasługujące na upamiętnienie i skazane na niepamięć nie powinno mieć dłużej w Polsce racji bytu.

Spoglądając z perspektywy akademickiej historiografii, można wskazać kilka powodów, dla których analizowane przez Ostrowską zjawisko nie znalazło się dotąd w centrum badań. Po pierwsze w rodzimej historiografii od lat dominowała i dominuje tzw. wielka historia, dzieje polityczne, konflikty zbrojne, historia dyplomacji. Subdyscypliny takie jak nowa historia społeczna, dzieje kultury, historia kobiet czy historia antropologiczna, w które najlepiej wpisują się studia nad codziennością, zyskały u nas popularność znacznie później, niż miało to miejsce w Europie Zachodniej.

Przechodząc na grunt narracji traktującej o II wojny światowej, podkreślić należy, iż do niedawna prym wiodł w niej niepisany kanon prezentowa-

⁶ Na ten temat pisał również M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, IW „Znak”, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Kraków 2012, s. 145–146.

⁷ Zob. także M. Röger, *op. cit.*, s. 29–79.

⁸ W Niemczech ukazały się m.in. książki: F. Seidlera, *Prostitution, Homosexualität, Selbstverstümmelung. Probleme der deutschen Sanitätsführung 1939–1945*, Kurt Vowinkel Verlag, Neckargmünd, 1977; B. Beck, *Wermacht und sexuelle Gewalt. Sexualverbrechen vor deutschen Militärgerichten 1939–1945*, Verlag Ferdinand Schöningh, Paderborn 2004; *Sex-Zwangsarbeit in nationalsozialistischen Konzentrationslagern*, Hrsg. B. Alkus, K. Kniefacz, R. Vorberg, Mandelbaum Verlag, Wien 2006; R. Sommer, *Das KZ-Bordell. Sexuelle Zwangsarbeit in nationalsozialistischen Konzentrationslagern*, Ferdinand Schöningh Verlag, Paderborn 2009.

nia czasów okupacyjnych sprowadzający się do czynnego, zbrojnego oporu przeciw najeźdźcy. Pisano o kampanii wrześnieowej, szlaku bojowym wojska polskiego na uchodźstwie czy akcjach podejmowanych przez polski ruch oporu. Warunki życia ludności cywilnej w okupowanym kraju stosunkowo niedawno (dopiero w połowie lat 70. XX w.) znalazły się w optyce badawczej historyków⁹.

Jeszcze gorzej wygląda kwestia badań nad wojennymi losami kobiet. Nawet te Polki, które brały bezpośredni udział w działaniach zbrojnych, bardzo długo czekały na historyczne monografie. Książka Katarzyny Minczykowskiej *Cichociemna. Generał Elżbieta Zawacka „Zo”* ukazała się dopiero w 2014 r. Na losy „zwykłych” kobiet; matek, żon, dziewcząt, historycy zwrócili uwagę jeszcze później. Jedną z nielicznych poświęconych im publikacji było wydane w 2018 r. opracowanie Tomasza Kubickiego, *Kobiecie drogi. Polskie bohaterki II wojny światowej*. Wśród kobiet walczących i tych „zabezpieczających” okupacyjną codzienność z trudem mieściły się ofiary seksualnej pracy przymusowej. Temat cierpienia, przemocy stosowanej wobec pracownic niemieckich domów publicznych był długo uznawany za marginalny, mało istotny („wszak jest jeszcze tyle niezbadanych problemów”). Długo pozostawał też w cieniu Zagłady i martyrologii narodu polskiego.

Dla nauki historycznej zasadniczym problemem jest skąpość, fragmentaryczność, brak dobrze zachowanego materiału źródłowego — „nie ma źródeł, nie ma historii!” Zazwyczaj unika się podejmowania tematów, do których brakuje dokumentów, reprezentatywnych świadectw, wiarygodnych relacji. Joanny Ostrowskiej powyższe zastrzeżenia nie zraziły. Przez lata wytrwale poszukiwała informacji, prowadząc znużające kwerendy zarówno w polskich, jak i niemieckich instytucjach. W Archiwach Państwowych (m.in. w Opolu, Poznaniu, Warszawie, Krakowie, Białymstoku, Kaliszu, Katowicach, Lublinie, Rzeszowie, Szczecinie *etc.*), Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (w oddziałach: w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Łodzi, Radomiu, Wrocławiu), Państwowym Muzeum Auschwitz- Birkenau, Archiwum Państwowym Muzeum Stutthof, Archiwum ŻIH i innych. Konstruowała swą narrację na podstawie przypadkowo zachowanych źródeł urzędowych, dokumentów sądowych, akt niemieckich instytucji (w tym Inspekcji Sanitarnej Armii) i władz okupacyjnych. Mozolnie odtwarzała historie kobiet, rozprawiała się z mitami *etc.* Jej opowieść skonstruowana została z marginesów, liczb, luk, strzępów informacji.

Dane liczbowe, fragmentaryczne zestawienia przeplatały się z inicjałami, relacjami świadków, wspomnieniami, reportażami, literaturą piękną, prasą. Autorka konfrontowała źródła rozmaitej proveniencji, dowartościowując za-

⁹ Badania zapoczątkowane m.in. przez T. Szarotę, autora pracy *Okupowanej Warszawy dzień powszedni. Studium historyczne*, Czytelnik, Warszawa 1978.

chowane nielicznie głosy świadkiń, uczestników zdarzeń. Wielokrotnie podejmowała też próby dotarcia do żyjących bohatererek¹⁰.

Omawianą książkę można potraktować jak swoisty podręcznik do nauki historycznego warsztatu. Ostrowska odsłania kulisy swych badań. Krok po kroku pokazuje, jak radzić sobie z trudnościami, lukami i brakiem świadectw. Prezentuje kwerendy, krytykę źródeł, sposoby odczytania i interpretacji materiałów. Jej wyrastająca z buntu, niezgody na pomijanie zapomnianych ofiar wojny książka jest świadectwem tego, iż historyk może poradzić sobie z badaniem słabo udokumentowanych wydarzeń i istotnie poszerzyć zakres wiedzy naukowej.

Podjęty przez Ostrowską temat wielu wydawał się kontrowersyjny. Ciało, a zwłaszcza zaspokajanie popędu płciowego i praktyki seksualne, do czasów M. Foucaulta nie funkcjonowały w profesjonalnej nauce historycznej właściwie. Ukształtowana w kręgu kultury judeochrześcijańskiej nauka przez wieki miała (ma) pogardliwy stosunek do ludzkiej cielesności. Zdecydowanie chętniej koncentruje się na wytworach i potędze ducha ludzkiego niż fizjologicznych potrzebach człowieka¹¹. Niewiele powstawało i powstaje w Polsce prac ujmujących prostytucję w kategoriach historycznych¹². Temat ten często uznawany jest za skandalizujący, a podejmujący go badacze oskarżani o pogon za sensacją. Zajmujący się prostytucją historycy bywają też traktowani z przymrużeniem oka, jako badacze „nieistotnych”, „marginalnych” i moralnie „podejrzanych” tematów. Warto też zwrócić uwagę na zjawisko źle pojętej dyskrecji, wykluczającej sferę intymności z naukowego dyskursu¹³.

Istotnym problemem w refleksji nad naruszaniem seksualnej integralności człowieka, są bariery językowe. Badacze Holocaustu przed laty skonstatawali, iż przeżycia traumatyczne i ich psychiczne konsekwencje z trudem wpisują się w tradycyjny język naukowego dyskursu. Z jednej strony mamy do czynienia z brutalizacją potocznego języka z drugiej, medykalizacją lub

¹⁰ Autorce udało się nawiązać kontakt tylko z jedną kobietą, ofiarą gwałtu dokonanego przez radzieckich żołnierzy w lutym 1945 r.; zob. J. Ostrowska, *Przemilczane. Seksualna praca...*, s. 9-10.

¹¹ Szeroko na ten temat pisał Z. Kuchowicz, *O biologiczny wymiar historii. Książka propozycji*, PWN, Warszawa 1985.

¹² W 1997 r. przetłumaczono na język polski książkę N. Roberts, *Dziwki w historii. Prostytucja w społeczeństwie zachodnim*, przeł. L. Engelking, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1997. Warto w tym kontekście wspomnieć o badaniach J. Sikorskiej-Kuleszy, *Zło tolerowane. Prostytucja w Królestwie Polskim w XIX wieku*, Wydawnictwo „Mada”, Warszawa 2004 czy publikacji M. Karpińskiego, *Najstarszy zawód świata. Historia prostytucji*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2010.

¹³ Powyższe zarzuty pojawiły się m.in. w recenzjach pracy P. Rzewuskiego, *Warszawa — miasto grzechu: Prostytucja w II RP*, Promohistoria, Warszawa 2014.

dyskursem prawniczym, który nie oddaje skali emocji; przeżyć i doświadczeń ofiar. Specyficznym językiem ofiar zaś często bywa spowodowane wstydem milczenie, niedopowiedzenia, sugestie, które nie poddają się jednoznacznej weryfikacji.

Kolejną kwestią związaną z ograniczeniami języka jest metodologia. Temat seksualnej przemocy pociąga za sobą konieczność interdyscyplinarnego podejścia; posiłkowania się metodami i ustaleniami takich dyscyplin, jak: psychologia, socjologia czy prawodawstwo¹⁴. To zaś wymaga adekwatnego przygotowania i konkretnych umiejętności. Badania Ostrowskiej trudno też wpisać w jeden model, nurt, orientację badawczą w obrębie samej historii. Specyficzny temat zakotwicza analizy w refleksji z zakresu historii społecznej, dziejów okupacyjnej codzienności, antropologii historycznej; mikrohistorii, historii kobiet, historii ciała/seksualności, historii wykluczonych (marginalizowanych). W podejściu autorki dostrzegamy również elementy refleksji nad pamięcią; świadomością historyczną. Jak sama wielokrotnie deklarowała, jej książka narodziła się z buntu, niezgody na pomijanie przez tradycyjną historiografię ważnego aspektu wojennej codzienności, jakim była seksualna przemoc. *Przemilczane. Seksualna praca...* to przykład historiografii zaangażowanej, walczącej o prawa i godność kobiet. W tym wypadku ofiar przemocy kryjących się pod numerami, inicjałami, w strzępach zachowanych dokumentów. Ofiar, których swego czasu nikt nie chciał słuchać; napiętnowanych i milczących.

Problemem, który autorka musiała rozstrzygnąć, było ujawnienie lub utrzymanie anonimowości ofiar. Z jednej strony, zgodnie z wolą świadków nie chcących ujawniać swej tożsamości, starała się to życzenie uszanować. Z drugiej, odwołała się do praktyki stosowanej przez innych badaczy, ukrywających bohaterów pod pseudonimami. Jej marzeniem było jednak oddanie pełnego głosu świadkom wydarzeń. Ukrywanie ludzi za inicjałami kojarzy się bowiem z praktyką przyjętą w postępowaniu wobec winnych; oskarżonych *etc.*

Podsumowując, należy podkreślić, iż publikacja Ostrowskiej jest precedensem na gruncie polskiej nauki. Autorka po raz pierwszy w sposób kompleksowy mierzy się z problemem przymusowej pracy seksualnej Polek. Sposób realizacji tematu, solidna, różnorodna podstawa źródłowa, starannie przeprowadzona krytyka świadectw, próba aplikacji nowych modeli, conceptów interpretacyjnych, przemyślana konstrukcja, dbałość o język, walory literackie książki, pozwalają mieć nadzieję, iż otworzy ona drogę podobnym badaniom w przyszłości.

Przemilczane. Seksualna praca... to symptom; zwiastun dokonujących się w polskiej nauce historycznej zmian. Być może pojawiło się nowe pokole-

¹⁴ Ostrowska odwołuje się do teorii stygmatyzacji społecznej, kategorii traumy. Rozważa zjawisko tabuizowania, piętnowania i wykluczania seksualnych robotnic ze wspólnoty ofiar nazizmu w okresie powojennym.

nie badaczy: otwarte, odważnie idące pod prąd, o silnej motywacji. Podobnie jak Joanna Ostrowska gotowe do prowadzenia długich, solidnych, żmudnych, czasem mało efektywnych/efektownych badań. Pokolenie pozostające w kontakcie z nauką europejską, o wysokiej kulturze; świadomości metodologicznej. Gotowe do badań interdyscyplinarnych. Pokolenie uprawiające naukę zaangażowaną; sprzeciw-historię. Dobrze by było, gdyby wśród potencjalnych promotorów dominowała gotowość do wspierania takich prac. Ze strony decydentów i instytucji decydujących o finansowaniu projektów badawczych zaś — otwartość i przychylność dla podobnych tematów i ich wykonawców. Być może w dłuższej perspektywie pojawi się szansa na rekonstrukcję polskiej pamięci zbiorowej poprzez uwzględnienie pomijanych dotąd aspektów? Na pewno będzie to proces długotrwały, wieloetapowy, wymagający intensyfikacji badań. Jak stwierdziła Maren Röger: „historia społeczna czasów okupacji uwzględniająca perspektywę płci musi zostać dopiero napisana”¹⁵. Istotny krok na tej drodze uczyniła Joanna Ostrowska.

Jolanta Kolbuszewska

**Sexual Violence during World War II in Polish Academic Historiography.
Remarks on the Margin of Joanna Ostrowska's Book**

Abstract

The pretext for writing this article was Joanna Ostrowska's book *Przemilczane. Seksualna praca przymusowa w czasie II wojny światowej* published in 2018 by Publishing House Marginesy. The publication was devoted to the phenomenon (repressed from the collective memory) of sexual exploitation of Polish women in institutions controlled by the German occupier. However, the author did not limit herself to World War II, she also took into account the post-war lot of victims, their stigmatization, the repression and tabooing of the phenomenon of occupational prostitution. Ostrowska's book is the first attempt in Polish historiography to tackle the phenomenon of Polish women's wartime sexual trauma.

In addition to presenting an interesting book, Jolanta Kolbuszewska wonders why Polish historiography has delayed taking up the subject for so long. In trying to answer this question, she considers two perspectives: the image of the Second War in collective memory and academic historical reflection referring to it.

Keywords: the II World War, sexual violence, collective memory.

¹⁵M. Röger, *op. cit.*, s. 241.